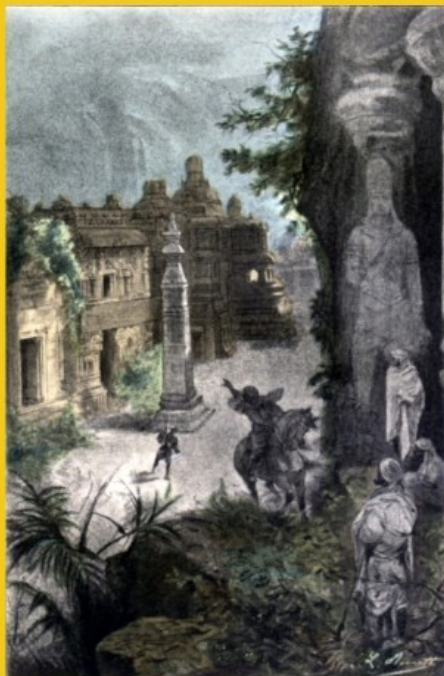




Juliusz Verne

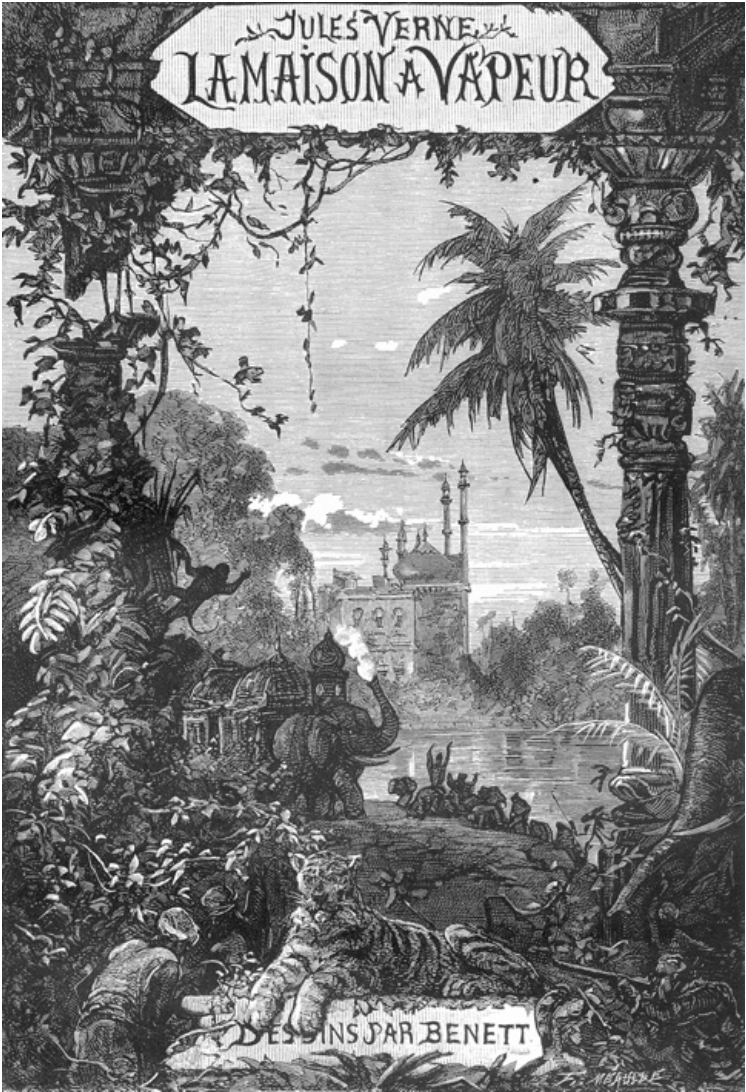
Dom parowy

(Część pierwsza)

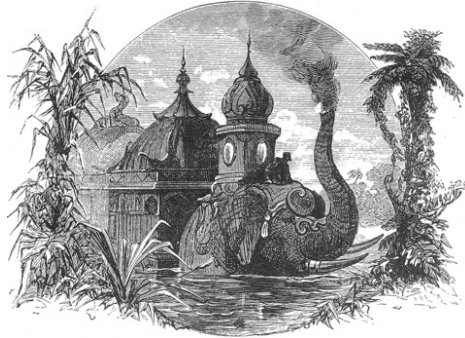


ISBN 978-83-64701-64-1 (całość)

ISBN 978-83-64701-65-8 (cz. 1)



Juliusz Verne



DOM PAROWY
Podróż po północnych Indiach
Część 1

Przełożył i przypisami opatrzył Janusz Pultyn

Trzydziesta trzecia publikacja elektroniczna wydawnictwa JAMAKASZ

Tytuły oryginału francuskiego: *La maison à vapeur*
Voyage à travers l'Inde septentrionale

© Copyright for the Polish translation by Janusz Pultyn, 2016

107 ilustracji, w tym 6 kolorowych i 2 mapki: Léon Benett
(zaczerpnięte z XIX-wiecznego wydania francuskiego)

Redakcja i korekta: Marzena Kwietniewska-Talarczyk

Konwersja do formatów cyfrowych: Mateusz Nizianty

**Patron serii „Biblioteka Andrzeja”:
Polskie Towarzystwo Juliusza Verne’a**

Wydanie I

© Wydawca: JAMAKASZ

Ruda Śląska 2016

ISBN 978-83-64701-64-1 (całość)

ISBN 978-83-64701-65-8 (cz. 1)

Wstęp

Dzisiaj oddają do rąk Szanownych Czytelników kolejny, pięćdziesiąty drugi tom „Biblioteki Andrzeja”, który, jak nietrudno się domyślić, zawiera kolejną powieść przygodową naszego Mistrza z Nantes, nosząca tytuł *Dom parowy*. Jest to kolejna podróż, jak zresztą wskazuje na to podtytuł: *Podróż po północnych Indiach*, którą przyjdzie nam przeżyć razem z jej bohaterami, dysponującymi wspaiałym drogowym „pojazdem”. Oczywiście, jak to zawsze czynię, nie będę zdradzał treści utworu, żeby nie psuć zabawy Czytelnikom, szczególnie tym, którzy nigdy nie zetknęli się z tą powieścią. Mogę jedynie zdradzić, że akcja zaczyna się w roku 1867, osiem lat po upadku powstania sipajów, czyli oddziałów wojskowych armii angielskiej w Indiach złożonych z tubylców, którzy – niezadowoleni z braku możliwości awansu ponad niższe stopnie podoficerskie, źle traktowani przez oficerów, powodowani pobudkami religijnymi – burzyli się; największe ich powstanie wybuchło w maju 1857 roku. Na tle opisów wspaniałej przyrody ożywionej i nieożywionej tego wielkiego subkontynentu toczą się dzieje kilkusobowej grupki bohaterów: następują nagłe zwroty akcji, a wydarzeniami często kieruje Przypadek lub Stwórca.

Utwór po raz pierwszy ukazał się we Francji w 1879 roku w czasopiśmie „Magazyn Edukacji i Rozrywki”. Był drukowany w odcinkach od numeru 359 z 1 grudnia 1879 roku do numeru 384, który ukazał się 15 grudnia 1880 roku. W formie dwóch osobnych książek pojawił się 5 lipca 1880 roku (część 1) i 11 listopada 1880 roku (część 2). W pojedynczym grubym tomisku znalazł się w księgarniach 15 listopada tego samego roku jako XV podwójny tom „Niezwyczajnych Podróż” ze stu siedmioma ilustracjami Léona Benetta, w tym sześcioma kolorowymi i dwiema czarno-białymi mapami.

W Polsce powieść ukazała się już w 1881 roku w „Przyjacielu Dzieci” jako streszczenie Joanny Belejowskiej pod tytułem *Dom parowy: Podróż po Indiach północnych*. W tym samym roku i w następnym wyszła w formie książki (dwa tomy) nakładem i drukiem Jana Czaińskiego oraz nakładem Księgarni Klemensa Łukaszewicza.

Następne dwa wydania, o różnych okładkach, zatytułowane tak samo, czyli *W płomieniach indyjskiego buntu*, pochodzą z roku 1925, kiedy we Lwowie nakładem Księgarni Dra Maksymiliana Bodeka utwór pojawił się w dwóch tomach i zawierał 32 ilustracje Léona Benetta.

Obecne tłumaczenie Janusza Pułtyna jest pełnym, zupełnie nowym przekładem, do którego dołączono olbrzymią liczbę przypisów, w których opracowanie tłumacz włożył wiele wysiłku, stając się wybitnym ekspertem XIX-wiecznych Indii... Do tekstu włączono wszystkie ilustracje i mapy zawarte we francuskim wydaniu z 1880 roku.

Mam nadzieję, że miłośnicy Juliusza Verne'a z pełną życzliwością przyjmą tę powieść, a znaczna liczba obszernych przypisów nie będzie przeszkodą, lecz wręcz pomocą w zrozumieniu wszelkich niuansów historii obyczajów tej olbrzymiej krainy, nadal niezbyt znanej przez naszych rodaków.

Andrzej Zydorczak



Część pierwsza

Rozdział I

Głowa, na którą wyznaczono cenę

„Nagroda w wysokości dwóch tysięcy funtów przypadnie każdemu, kto dostarczy, martwego bądź żywego, jednego z dawnych wodzów buntu sipajów¹, którego obecność zgłoszono w prezydencji² Bombaju³, nababa⁴ Dhondu Panta⁵, bardziej znanego pod imieniem...”.

Takie obwieszczenie mieszkańcy Aurangabadu⁶ mogli przeczytać wieczorem szóstego marca 1867 roku.

Ostatniego imienia – wstrętnego, na zawsze przeklętego przez jednych, potajemnie podziwianego przez innych – brakowało na obwieszczeniu, które niedługo przedtem naklejono na murach zrujnowanego bungalowu na brzegu Dudhany⁷.

¹ *Bunt sipajów* – powstanie oddziałów armii angielskiej w Indiach rekrutowanych z tubylców, którzy niezadowoleni z braku możliwości awansu ponad niższe stopnie podoficerskie, źle traktowani przez oficerów, powodowani pobudkami religijnymi często się burzyli; największe ich powstanie wybuchło w maju roku 1857, kiedy zbuntowały się dwa pułki sipajów w mieście Mirat (stan Uttar Pradesh), które zajęły wiele miast; wspomagani przez władców hinduskich Anglicy stłumili powstanie, walki trwały do roku 1859; *sipajowie* (z perskiego *sipahi* – kawalerzysta) – żołnierze pochodzenia miejscowego, służący w wojskach kolonialnych, określenie stosowane głównie w Indiach.

² *Prezydencja* – jeden z okręgów, na jakie podzielone były posiadłości brytyjskie w Indiach; istniały trzy takie prezydencjami, zwane też prowincjami (Bombaju, Kalkuty i Madrasu), prezydencja Bombaju powstała w roku 1843, znajdowała się w północno-zachodnich Indiach, na czele prezydencji stali gubernatorowie.

³ *Bombaj* (obecnie Mumbai) – wielkie miasto w północno-zachodnich Indiach, stolica stanu Maharasztra, port nad Morzem Arabskim, od dawna ważny ośrodek handlowy Indii; obecnie największe miasto Indii, ok. 12,5 mln mieszkańców.

⁴ *Nabab* – tytuł namiestników prowincji w imperium Mogołów, później mających dużą niezależność książąt muzułmańskich, ich bogactwo stało się legendarne, stąd później nababami nazywano wielkich bogaczy.

⁵ *Dhondu Pant* (ur. 1824) – u J. Verne’a: Dandou-Pant; hinduski możnowładca, pełne imiona i nazwisko Nana Govind Dhondu Pant, zwany Naną Sahibem; syn bramina adoptowany przez niemającego synów Bajiego Rao II, peszwy państwa Marathów w północnych Indiach; Baji Rao II otrzymał od Kompanii Wschodnioindyjskiej roczną pensję w wysokości 80 tys. funtów; kiedy zmarł w roku 1851, Kompania odmówiła wypłacania pensji jego synowi Dhondu Pantowi, który urażony przyłączył się do powstania sipajów; zginął we wrześniu 1857 roku, dalsze losy nieznanne.

⁶ *Aurangabad* – u J. Verne’a: Aurungabad; miasto w środkowo-zachodnich Indiach, w stanie Maharasztra, ok. 260 km na wschód od Bombaju; w roku 1653 jego władca Aurangzeb został wicekrólem Dekanu i zmienił nazwę miasta na dzisiejszą, od roku 1795 w państwie Marathów, od 1803 w księstwie Hajderabad; obecnie ok. 1,2 mln mieszkańców, w mieście i okolicy wiele zabytków.

⁷ *Dudhana* – u J. Verne’a: Dudhma; dopływ rzeki Purna, dopływu Godawari, płynie w stanie Maharasztra, ok. 20 km na wschód od Aurangabadu.

Jeżeli brakowało tego imienia, to dlatego, że dolny narożnik afiszu, gdzie wydrukowano je wielkimi literami, został oderwany ręką fakira⁸, którego nikt nie dostrzegł na tym brzegu, teraz opustoszałym. Wraz z tym imieniem zniknęło także nazwisko generała gubernatora prezydencji Bombaju, umieszczone obok podpisu wicekróla⁹ Indii.

Jakie też były pobudki owego fakira? Czy oddzierając część obwieszczenia, liczył na to, że buntownik z roku 1857 wymknie się publicznemu wymiarowi sprawiedliwości i skutkom listu gończego dotyczącego jego osoby? Czy mógł sądzić, że tak straszliwa słynna postać przepadnie wraz z tym kawałkiem narożnika papieru, zmienionego w pył?

Byłoby to szaleństwem.

Przecież inne afisze, rozmieszczone obficie, wisiały na murach domów, pałaców, meczetów i zajazdów Aurangabadu. Ponadto ulicami miasta krążył herold, odczytując na głos postanowienie gubernatora. Mieszkańcy najmniejszych osad prowincji wiedzieli już, jaki majątek obiecano każdemu, kto dostarczy Dhondu Panta. Jego imię, daremnie niszczone, okrążyło przed dwunastoma godzinami całą prezydencję. Jeśli wiadomości były ściśle, jeśli nabab rzeczywiście szukał schronienia w tej części Hindustanu¹⁰, to nikt nie wątpił, że niedługo wpadnie w ręce mocno zainteresowane jego złapaniem.

Jakiemu uczuciu uległ więc fakir, zdzierając afisz, wydrukowany już w wielu tysiącach egzemplarzy?

Uczuciu gniewu, na pewno – może także odrobiny pogardy. Cokolwiek wszakże nim powodowało, wzruszywszy ramionami, udał się do najludniejszej i mającej najgorsze domy dzielnicy miasta.

Nazwę Dekan¹¹ nosi wielka część półwyspu Indyjskiego zawarta między Ghatami Zachodnimi¹² a Ghatami¹³ nad morzem Bengalskim¹⁴. Jest także po-

⁸ *Fakir* (z arab. *fukr* – żebrak) – w krajach muzułmańskich wędrowny mnich żebrzący, asceta umartwiający swe ciało, później w Indiach określano tak również ascetów wyznających hinduizm.

⁹ *Wicekról* – przedstawiciel królów brytyjskich w Indiach, początkowo nosił tytuł generalnego gubernatora, a jego władza była ograniczona na rzecz urzędników Kompanii Wschodnioindyjskiej, pełną władzę otrzymał w roku 1833; w roku 1858 królowie brytyjscy zostali cesarzami Indii, a ich generalni gubernatorzy wicekrólami; byli nimi do roku 1947.

¹⁰ *Hindustan* – pierwotnie nazwa krain, w których mówiono językiem hindi i jemu pokrewnymi, czyli obecne Indie Północne i część Pakistanu, później nazwę rozszerzano na całe Indie lub Półwysep Indyjski.

¹¹ *Dekan* – ogromna wyżyna wypełniająca całe wnętrze Półwyspu Indyjskiego, o średniej wysokości 600 m w części wschodniej i 900 m w części zachodniej; zajmuje ok. 1 mln 600 tys. km².

¹² *Ghaty Zachodnie* – pasmo górskie biegnące wzdłuż zachodniego wybrzeża Półwyspu Indyjskiego, nad Morzem Arabskim, na długości 1700-1800 km, od rzeki Tapi na północy do przylądka Komoryn; najwyższy szczyt Anaj Mudi (Anamudi, 2695 m n.p.m.).

¹³ *Ghaty* (właśc. Ghaty Wschodnie) – kilka pasm górskich rozdzielonych dolinami rzek, biegnących wzdłuż wschodniego wybrzeża Półwyspu Indyjskiego, nad Zatoką Bengalską, na długości ponad 2 tys. km, od Gangesu na północy do przylądka Komoryn (południowego skraju Półwyspu), starsze geologicznie od Ghatów Zachodnich; najwyższy szczyt Arma Konda (1680 m n.p.m.).

¹⁴ *Morze Bengalskie* – inna nazwa Zatoki Bengalskiej, obecnie rzadko stosowana.

wszechnie nadawana południowej części Indii, poniżej Gangesu¹⁵. Ów Dekan, którego nazwa w sanskrycie oznacza „Południe”, obejmuje pewną liczbę prowincji, w prezydencjach Bombaju i Madrasu¹⁶. Jedną z głównych jest prowincja Aurangabad, której stolica była kiedyś naczelnym miastem całego Dekanu.

W XVII wieku słynny mongolski cesarz Aurangzeb¹⁷ przeniósł swój dwór do tego miasta, znanego od pierwszych chwil historii Hindustanu pod nazwą Kirkhi¹⁸. Liczyło wtedy sto tysięcy mieszkańców. Teraz ma ich najwyżej pięćdziesiąt tysięcy, będących pod panowaniem Anglików, którzy zarządzają nimi w imieniu nizama¹⁹ Hajdarabadu²⁰. Jest to jednakże jedno z najzdrowszych miast półwyspu, oszczędzane dotąd przez groźną cholerę azjatycką²¹, którego nie nawiedzały nigdy nawet epidemie febry²², tak groźne w Indiach.

Aurangabad zachował wspaniałe resztki swego dawnego splendoru. Pałac²³ Wielkiego Mogoła²⁴, zbudowany na prawym brzegu Dudhany, mauzo-

¹⁵ *Ganges* – wielka rzeka w południowo-środkowej Azji, długość 2700 km, źródła w Himalajach (pasma Nanga Dewi), splywa z nich na Nizinę Gangesu, uchodzi wielką deltą (wspólną z Brahmaputrą) do Zatoki Bengalskiej; przez wyznawców hinduizmu uważana za świętą rzekę.

¹⁶ *Madras* – wielkie miasto w południowo-wschodnich Indiach, stolica stanu Tamilnadu, port nad Oceanem Indyjskim, założone w roku 1522 przez Portugalczyków jako São Tomé; w roku 1639 Kompania Wschodnioindyjska zbudowała fort St. George, załazek miasta; od roku 1785 stolica jednej z trzech prezydencji wicekrólestwa Indii; wielki ośrodek przemysłowy, naukowy i kulturalny, ok. 5 mln mieszkańców; od roku 1996 nosi nazwę Ćennaj (Chennai).

¹⁷ Abu Muzaffar Muhi ad-Din Muhammad *Aurangzeb* Alamgir (1618-1707) – u J. Verne’a: *Aurang-Zeb*; władca cesarstwa Mogołów od roku 1658, wybitny wódz, fanatyczny wyznawca islamu, zerwał z dotychczasową polityką tolerancji, co wywołało wiele buntów, wielkim wysiłkiem zdobywał niezależne państwa Dekanu, co bardzo osłabiło jego państwo; od niego nazwa miasta Aurangabad.

¹⁸ *Kirkhi* (właściwie Khirki, Kharki) – pierwotna nazwa Aurangabadu, zmieniona na dzisiejszą w roku 1653.

¹⁹ *Nizam* – pierwotnie zarządca, potem tytuł władców muzułmańskich niektórych państw w Indiach, najważniejsze to Hajdarabad i Ahmadnagar.

²⁰ *Hajdarabad* – państwo muzułmańskie w północnym Dekanie, nazwane od swej stolicy, Hajdarabadu, założone w roku 1724 przez Asafa Jaha, mianowanego przez Aurangzeba wicekrólem Dekanu; od roku 1798 księstwo podległe brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej; w roku 1948 włączone siłą do republiki indyjskiej.

²¹ *Cholera* – groźna choroba zakaźna przewodu pokarmowego, wywoływana przez bakterie (przecinkowiec cholery), powoduje biegunki, wymioty i duże odwodnienie; przed rozpoznaniem jej charakteru w roku 1883 przez Roberta Kocha, przyczyna wielu epidemii; występuje w krajach tropikalnych Azji i Afryki.

²² *Febra* – dawniej nazwa wielu chorób zakaźnych cechujących się wysoką gorączką, głównie malarii i żółtej febry.

²³ Właściwie warownia Daulatabad, zbudowana w XII wieku przez dynastię Jadawa, nigdy nie zdobyta, zajmuje szczyt stożkowego wzgórza o wysokości 200 m, 15 km na północny zachód od Aurangabadu, nie leży nad żadną rzeką.

²⁴ *Wielcy Mogołowie* – dynastia muzułmańska w Indiach, założona w roku 1526 przez przybyłego z Persji Babara, potomka Timura Wielkiego, który podbił sultanat delhijski; opanowała całą północną część Indii, Pakistan, Afganistan, Bangladesz i wiele mniejszych krain.

leum²⁵ faworyty sułtana Szachdżahana²⁶, ojca Aurangzaba, meczet wzorowany na eleganckim Tadżu²⁷ w Agrze²⁸, który wznosi swe cztery minarety²⁹ wokół wdzięcznie zaokrąglonej kopuły, inne jeszcze zabytki, kunsztownie zbudowane, bogato ozdobione, świadczą o potęgde i wielkości najsłynniejszego zdobywcy Hindustanu, który wyniósł swe królestwo, do którego dołączył Kabul³⁰ i Assam³¹, na niedościgły poziom rozkwitu.

Chociaż od tych czasów liczba mieszkańców Aurangabadu znacznie spadła, jak już powiedziano, jeden człowiek mógł nadal łatwo się ukrywać pośród różnorodnych postaci, którzy ich tworzyli. Fakir, prawdziwy czy fałszywy, wmieszał się między tych mieszkańców, nie wyróżniając się w żaden sposób. Od podobnych jemu roilo się w Indiach. Tworzyli wraz z „sajjidami”³² zakon żebraków religijnych, którzy prosili o jałmużnę pieszo lub konno i potrafili żądać, kiedy nie otrzymywali jej z dobrej woli. Nie gardzili też rolą dobrowolnych męczenników, ciesząc się wielkim zaufaniem w niższych klasach indyjskiego ludu.

Fakir, o którym mowa, był człowiekiem wysokim, mającym ponad pięć stóp³³ dziewięć cali³⁴ angielskich wzrostu. Jeśli przekroczył czterdziestkę, to

²⁵ Mowa o Bibi Ka Maqbara, mauzoleum Dilradż Banu, begum (czyli żony) cesarza Aurangzaba (a nie nałożnicy Szachdżahana), zbudowane w roku 1678 przez jej syna Azama Szacha, wzorowane na sławnym Tadż Mahal w Agrze; leży 3 km od Aurangabadu, nie jest meczetem, choć ma minarety.

²⁶ Shahbuddin Muhammad Szachdżahan (1592-1666) – piąty władca z dynastii Wielkich Mogołów, panował w latach 1628-1658, obalony przez swego trzeciego syna Aurangzaba, uważany za wybitnego monarchę, wielki budowniczy.

²⁷ Tadż Mahal – mauzoleum zbudowane w roku 1654 przez cesarza Szachdżahana dla jego zmarłej przy porodzie ukochanej żony Mumtaz Mahal; uważane za najpiękniejszy budynek świata.

²⁸ Agra – miasto w północnych Indiach, w zachodniej części stanu Uttar Pradesh; od roku 1506 stolica sułtanatu delhijskiego; stolica Wielkich Mogołów do roku 1658, wówczas jedno z największych i najbogatszych miast świata; obecnie ok. 1,2 mln mieszkańców, ważny ośrodek przemysłu, liczne zabytki (najważniejsze: Tadż Mahal i Czerwony Fort).

²⁹ Minaret – smukła wieżyczka stawiana przy meczecie, z balkonem lub galerijką, z której mu-ezzin wzywa do modlitw i na nabożeństwa.

³⁰ Kabul – stolica Afganistanu, jedno z najstarszych miast świata (ponad 3500 lat); Kabura Me-dów i Persów, potem w Indiach dynastii Maurjów, w państwie Kuszanów, Heftalitów, księ-stwie Turków, w roku 870 zdobyte przez Arabów; od roku 1747 stolica dynastii Durrani; wła-dza Aurangzaba nad Kabulem była słaba; pozostał częściowo niezależny.

³¹ Assam – stan w północno-wschodnich Indiach, między Tybetem, Birmą i Bangladeszem, u podnóża Himalajów, w starożytności wschodnie pogranicze indyjskiego państwa Guptów; stolica Garhgaon zoyta w roku 1662 przez Mir Jumla, wodza Aurangzaba; od roku 1826 stopniowo zajmowany przez Brytyjczyków, którzy zakładali plantacje herbaty.

³² Sajjid (arab. *sajjid*, *sayed*, *seyd*) – pan, władca, później tytuł honorowy potomków Mahometa, obecnie w postaci *said* w znaczeniu „pan”, J. Verne’owi chodziło o derwiszów, wędrownych, żebrzących mnichów mużułmańskich, tworzących często bractwa mistyczne.

³³ Stopa – angielska miara długości (*foot*), stosowana od czasów rzymskich, wynosi 30,48 cm.

³⁴ Cal – angielska miara długości, jedna dwunasta stopy, obecnie wynosi 25,4 mm; 5 stóp 9 cali odpowiada wzrostowi 175 cm, więcej niż średniemu w XIX-wiecznych Indiach.

najwyżej o rok lub dwa. Jego postać przypominała piękny typ maharadży³⁵, przede wszystkim za sprawą blasku czarnych oczu, zawsze czujnych, ale trudno byłoby odnaleźć tak delikatne rysy jego rasy pod tysiącami cętek ospy³⁶, które nakrapiały policzki. Człowiek ten, nadal w pełni wieku, wyglądał na zwinnego i silnego. Znakiem szczególnym był brak palca lewej dłoni. Z włosami pomalowanymi na czerwono, chodził na pół nagi, bez butów na nogach, z turbanem na głowie, ledwo okryty nędzną koszulą z prążkowanej wełny, ściśniętą w pasie. Na jego piersi widniały w żywych barwach oznaki dwóch głównych istot zachowujących i niszczących w mitologii indyjskiej: głowa lwa, czwartego wcielenia Wisznu³⁷, oraz troje oczu i trójząb symbolizujące krwiozerczego Śiwę³⁸.

W tym czasie prawdziwe i dobrze zrozumiałe wzburzenie panowało na ulicach Aurangabadu, zwłaszcza tych, gdzie tłoczyła się kosmopolityczna ludność przedmieść. Tam rola się ona przed ruderami, służącymi jej za domy. Mężczyźni, kobiety, dzieci, starcy, Europejczycy i tubylcy, żołnierze pułków królewskich albo miejscowych³⁹, żebracy wszelkich rodzajów, okoliczni wieśniacy chodzili, rozmawiali, gestykulowali, rozprawiali o obwieszczeniu, obliczali szanse na zdobycie ogromnej nagrody obiecanej przez rząd. Podniecenie umysłów nie byłoby większe przed kołem loterii, w której główna wygrana wynosiłaby dwa tysiące funtów. Można nawet dodać, że na ten los, którym była głowa Dhonda Panta, mógł wyciągnąć każdy. Co prawda należałoby mieć ogromne szczęście, żeby trafić na nababa, i być bardzo odważnym, żeby porwać się na jego osobę.

³⁵ *Maharadża* – wielki król, tytuł indyjskiego władcy, odpowiadający królowi.

³⁶ *Ospa* (ospa prawdziwa) – groźna wirusowa choroba zakaźna, charakteryzująca się wysypką pęcherzykowo-ropną, przechodzącą w strupy, po których u osób wyleczonych pozostają charakterystyczne blizny; kiedyś powodowała epidemie, obecnie uważana za chorobę zlikwidowaną.

³⁷ *Wisznu* – wielki bóg hinduizmu, należący do głównej triady jego bóstw, jego główną funkcją jest zachowywanie i podtrzymywanie życia; wcielał się (inkarnacje) w wiele postaci ludzkich i zwierzęcych (awatarów) ratujących świat, w tym w dziesięć uważanych za główne; *lew* – czwarty awatar Wisznu, Narasimha, właściwie połączenie człowieka i lwa; w tej postaci bóg pokonał niezwyciężonego demona Hiranjakszipu.

³⁸ *Śiwa* – wielki bóg hinduizmu, należący do głównej triady jego bóstw, unicestwia wszystko, przygotowując przez to odrodzenie i rozwój; ma wiele sprzecznych postaci i imion; trzecie oko Śiwy symbolizuje wiedzę doskonałą, trójząb jest jednym z głównych emblematów boga; jego zęby symbolizują stworzenie, trwanie i zniszczenie, także trzy stany świadomości; malowany na czole przez wyznawców siwaizmu.

³⁹ W Indiach stacjonowały zarówno brytyjskie wojska królewskie, w których służyli tylko obywatelowie Zjednoczonego Królestwa, jak i oddziały miejscowych władców, podległych władzom brytyjskim, którzy mogli utrzymywać własne siły zbrojne.



Fakir – wyraźnie jedyny spośród wszystkich, którego nie podniecała nadzieja na zdobycie nagrody – chodził pośród grup, przystając czasami, słuchając, co mówiono, jak człowiek, który może coś na tym zyskać. Choć jednak nie opowiadał się za jednymi czy drugimi, choć jego usta milczały, oczy i uszy nie próżnowały.

– Dwa tysiące funtów za odnalezienie nababa! – zawołał ktoś, wznosząc ku niebu wygięte ręce.

– Nie za odnalezienie – odparł inny – ale za złapanie, a to zupełnie coś innego!

– Istotnie, nie jest on człowiekiem, który da się chwycić bez zażartego oporu!

– Ale czy nie mówiono ostatnio, że zmarł na febrę w dżunglach Nepalu⁴⁰?

– Nic z tego nie jest prawdą! Przebiegły Dhondu Pant chciałby uchodzić za zmarłego, żeby tym bezpieczniej żyć!

– Krążyła nawet wieść, że został pochowany w środku jego obozu na granicy!

– Falszywy pogrzeb, dla zmylenia!

Fakir nie skrzywił się, słysząc te ostatnie słowa wypowiedziane z wielką pewnością siebie, nie dopuszczającą żadnych wątpliwości. Jego czoło zmarszczyło się jednak bezwiednie, kiedy jakiś Hinduś – jeden z najbardziej podnieconych w grupie, w którą się wmieszał – podał niektóre szczegóły, zbyt dokładne, aby nie były bliskie prawdzie.

– Jest pewne – mówił Hinduś – że w roku 1859 nabab schronił się ze swoim bratem Bala Raą⁴¹ i byłym radżą⁴² Gondy⁴³ Debi Buks Singhem⁴⁴ w obozie, u stóp jednej z gór w Nepalu. Tam, mocno naciskani przez oddziały angielskie, wszyscy trzej postanowili przekroczyć granicę indyjsko-chińską. Przedtem jednak nabab i jego dwaj towarzysze, aby mocniej utwierdzić pogłoskę o swej śmierci, wyprawili własne pogrzeby, ale pochowali tylko po jednym palcu lewej ręki, które sobie obcięli w czasie tej uroczystości.

– Skąd to wiecie? – zapytał jeden ze słuchaczy owego Hindusa, który mówił z takim przekonaniem.

– Byłem obecny przy pogrzebach – odparł Hinduś. – Żołnierze Dhondu Panta mnie pojмали i zdołałem uciec dopiero po sześciu miesiącach.

⁴⁰ *Nepal* – państwo na południowych stokach Himalajów zamieszkiwane przez różne grupy etniczne, od prehistorii w kręgu cywilizacji indyjskiej; Nepalczycy zwyczajnie walczyli z Brytyjczykami; od roku 1846 w Nepalu panowała dynastia Rana, która wsparła Brytyjczyków podczas powstania sipajów.

⁴¹ *Bala Rao* – u J. Verne’a: Balao Rao; młodszy brat Nany Sahiba, walczył wraz z nim w powstaniu sipajów, potem schronił się w Nepalu; dalsze losy nieznanne.

⁴² *Radża* – tytuł władcy w wielu państwach indyjskich, zwykle mniejszych.

⁴³ *Gonda* – miasto w północnych Indiach w stanie Uttar Pradesz, ok. 80 km na południe od granicy Nepalu, w starożytności w królestwie Kosala; nie było samodzielnym księstwem, nie władali nim radzowie; J. Verne miał zapewne na myśli Gondwanę, krainę w środkowych Indiach, nazwaną od ludu Gondów, podzieloną przed XVIII wiekiem na trzy królestwa; w XVIII wieku Gondwanę podbiło państwo Maratha, a w roku 1853 Brytyjczycy, przeciw którym doszło do wielu powstań.

⁴⁴ *Debi Bux Singh* – Babu Debi Bux (Bakkas) Rai, inaczej zwany Luckan Babu, uczestnik powstania sipajów, walczący w stanie Uttar Pradesz; powieszony przez Anglików z innymi dowódcami 30 listopada 1857 roku; być może chodzi też o Debi Singha Gonda, walczącego w okręgu Dżapalpur, w kraju Gondów.

Kiedy Hindus mówił z taką pewnością siebie, fakir nie spuszczał z niego oczu. Pojawił się w nich mocny błysk. Swą okaleczoną dłoń skrył roztropnie pod strzępem wełny, który okrywał jego pierś. Słuchał, nie mówiąc ani słowa, ale usta mu drżały, odsłaniając zaciśnięte zęby.

– Czyli znacie nababa? – zapytał ktoś dawnego jeńca Dhondu Panta.

– Tak – odparł Hindus.

– I poznalibyście go bez trudu, gdyby przypadek postawił was z nim twarzą w twarz?

– Równie dobrze jak poznałbym siebie.

– Czyli macie jakąś szansę zdobycia nagrody dwóch tysięcy funtów! – stwierdził jeden z rozmówców, nie bez licho ukrywanej zawiści.

– Może... – odparł Hindus – jeśli naprawdę nabab ośmielił się zapuścić aż do prezydencji Bombaju, co wydaje mi się bardzo mało prawdopodobne!

– A po co miałby przybyć?

– Na pewno po to, żeby spróbować wywołać nowe powstanie – powiedział któryś z gromady – jeśli nie sipajów, to przynajmniej ludności z równin środkowych⁴⁵.

– Jeśli rząd twierdzi, że jego obecność spostrzeżono w prowincji – stwierdził jeden z rozmówców, reprezentujący typ człowieka, który uważa, że władza nie może się nigdy mylić – to dlatego, że jest dobrze poinformowany w tym względzie!

– Racja! – odparł Hindus. – Oby Brahma⁴⁶ sprawił, że Dhondu Pant znajdzie się na mojej drodze i zdobędzie majątek!

Fakir cofnął się kilka kroków, ale nie tracił z oczu byłego jeńca nababa.

Nastał teraz ciemny wieczór, ale mimo to nie zmniejszało się ożywienie na ulicach Aurangabadu. Toczone na nich jeszcze więcej rozmów dotyczących nababa. Tu mówiono, że widziano go w samym mieście, tam – że jest już daleko. Twierdzono także, że sztafeta wysłana z północy prowincji dostarczyła gubernatorowi wiadomość o aresztowaniu Dhondu Panta. O dziewiątej wieczorem lepiej poinformowani utrzymywali, że zamknięto go już w więzieniu miasta, wraz z kilkoma *thugami*⁴⁷, którzy siedzieli tam od ponad trzydziestu

⁴⁵ *Równiny środkowe* – chodzi o Nizinę Gangesu w północnych Indiach, pomiędzy Himalajami na północy a górzystym Dekanem na południu, bardzo żyzną, stanowiącą serce imperium Wielkich Mogolów.

⁴⁶ *Brahma* – najwyższe bóstwo hinduizmu, tworzące z Wisznu i Śiwą jego naczelną trójcę; stwórca wszechświata, ponieważ mało wpływa na los ludzi i świata, jego kult jest o wiele słabszy niż pozostałych członków trójcy, nosi wiele imion.

⁴⁷ *Thug* (z hindi *thag*) – złodziej, członek tajnej organizacji istniejącej w Indiach od XVII wieku (być może od XIII), która w ramach kultu bogini Kali dokonywała rytualnych napadów na drogach, mordowała podróżnych (bez przelewania krwi, najczęściej dusząc) i ich rabowała; za *thugów* podawali się także zwykli rozbójnicy; wytypieni przez władze brytyjskie pod koniec XIX wieku.

lat, i ma być powieszony następnego dnia o świcie bez większych formalności, jak na placu w Sipri⁴⁸ stracono Tantię Topiego⁴⁹, jego słynnego towarzysza powstania. Jednakże o dziesiątej nadeszła nowa, sprzeczna z tamtą nowina; pogłoska, że więzień niemal natychmiast uciekł, co dało pewną nadzieję tym wszystkim, których wabiła nagroda dwóch tysięcy funtów.

W rzeczywistości wszystko, co tak odmiennie twierdzono, było nieprawdą. Lepiej poinformowani nie wiedzieli więcej od tych, którzy byli poinformowani mniej lub wcale. Głowa nababa nadal warta była swej ceny. Ciągle można było ją odebrać.

Jednakowoż Hindus, który poznał osobiście Dhonda Panta, był bliższy od innych zdobycia nagrody. Niewielu ludzi, zwłaszcza w prezydencji Bombaju, miało okazję spotkać się ze srogim wodzem wielkiego powstania. Dalej na północy i w centrum kraju, w Sindhii⁵⁰, w Bundelkhandzie⁵¹, w Oude⁵², w okolicach Agry, Delhi⁵³, Kanpuru⁵⁴, Lucknow⁵⁵, na głównej scenie okru-

⁴⁸ *Sipri* – inna nazwa miasta Shivpuri w północnych Indiach, w północnej części stanu Madhya Pradesz, nad rzeką Sipri; dawna letnia stolica księstwa Gwalior, w roku 1804 zdobyta przez ród Sindhia; liczne zabytki, obecnie ok. 150 tys. mieszkańców.

⁴⁹ *Tantia Topi* (1814-1859) – przydomek (obok Tatyja Tope) Ramachandry Panduranga Tope, jednego z wodzów powstania sipajów, dowódcy oddziałów z Gwalioru; zdobył to miasto, jeden z najważniejszych generałów Nany Sahiba, pokonany przez Brytyjczyków pod Ranodem i Sikarem, zdołał uciec i się ukrywał; wydany przez przyjaciela wpadł w roku 1859 w ręce Brytyjczyków i został stracony w Shivpuri.

⁵⁰ *Sindhia* (Skindia) – dynastia władców Gwalioru w państwie Marathów, założona w roku 1726; być może chodzi o Sindh, prowincję w południowo-wschodnim Pakistanie, stąd nazywano tak państwo Gwalior.

⁵¹ *Bundelkhand* – u J. Verne'a: Bundelkund; kraina w północnej części stanu Madhya Pradesz, na terenie dawnego państwa Czedi, uboga, podzielona na małe państewka, zajęte przez królestwo Marathów, od roku 1802 część podlegała Brytyjczykom, wzięła udział w powstaniu sipajów, potem znowu w państwie Marathów, od roku 1886 podlegała Brytyjczykom.

⁵² *Oude* – dawna nazwa krainy Awadh w północnych Indiach, w środkowej części stanu Uttar Pradesz, ze stolicą w Fajzabadzie, ze względu na żyzność gleb zwanej spichlerzem Indii; w roku 1856 przejęta przez Kompanię Wschodnioindyjską; w czasie powstania sipajów Awadh był niezależny przez półtora roku.

⁵³ *Delhi* – miasto w północnych Indiach, powstałe w XII wieku p.n.e., stolica państwa legendarnych Pandawów; obecne miasto założyli Radżputowie w 736 roku n.e., w roku 1803 zdobyte przez Brytyjczyków; obecnie ogromna (ponad 11 mln mieszkańców) aglomeracja przemysłowa, kulturalna i turystyczna, liczne zabytki, jego część stanowi New Delhi, oficjalna stolica Republiki Indii.

⁵⁴ *Kanpur* – miasto w północnych Indiach, w stanie Uttar Pradesz, nad Gangesem, założone w roku 1207, większe znaczenie po roku 1801; Brytyjczycy założyli tu duży garnizon, obleżony podczas powstania sipajów; w niejasnych okolicznościach cała europejska ludność została zabita; obecnie wielki ośrodek przemysłowy, siedziba wielu uczelni.

⁵⁵ *Lucknow* (w języku hindi Lakhnau) – miasto w północnych Indiach, stolica stanu Uttar Pradesz, założone w XIII wieku; po roku 1801 podległe Kompanii Wschodnioindyjskiej; miejsce walk podczas powstania sipajów; obecnie ok. 5 mln mieszkańców; ważny ośrodek przemysłowy, kulturalny, turystyczny, wiele zabytków.

cieństw dokonywanych na jego rozkaz, cała ludność powstałaby przeciwko niemu i oddała go w ręce angielskiego wymiaru sprawiedliwości. Krewni ofiar, mężowie, bracia, dzieci, żony, opłakiwali jeszcze tych, których nabab mordował setkami. Upłynęło dziesięć lat, to za mało, żeby wygasły całkowicie uzasadnione uczucia zemsty i nienawiści. Nie było więc możliwe, aby Dhondu Pant okazał się na tyle nieostrożny, że ośmieliłby się pojawić w tych prowincjach, gdzie jego imię wywoływało u wszystkich złorzeczenia. Jeśli zatem, jak mówiono, przekroczył granicę indyjsko-chińską, jeśli jakiś nieznaną powód – zamiar wywołania powstania czy coś innego – skłonił go do opuszczenia nieznaną dotychczas kryjówki, której tajemniczy nie rozwikłała jeszcze policja angielsko-indyjska, to tylko w prowincjach Dekanu, na wolnych terenach, mógł zapewnić sobie względne bezpieczeństwo.

Jak jednak widać, pogłoski o jego pojawieniu się w prezydencji dotarły do gubernatora i ten natychmiast wyznaczył cenę za głowę poszukiwanego.

Należy wszakże zauważyć, że w Aurangabadzie ludzie wyższych klas, urzędnicy, oficerowie, policjanci, niedowierzali wiadomości otrzymanej przez gubernatora. Tyle już razy rozchodziła się wieść, że widziano, a nawet złapano nieuchwytnego Dhondu Panta! Tyle fałszywych pogłosek krążyło o nim, że narodziła się swoista legenda o darze wszechobecności, który posiadał nabab, i o jego umiejętnościach wyprowadzania w pole najzręczniejszych w policji; lud jednak nie wątpił w prawdziwość tej wiadomości.

Do mniejszych niedowiarków zaliczał się oczywiście dawny jeniec nababa. Ten biedny Hindus, omamiony przynętą nagrody, pobudzany ponadto potrzebą zemsty osobistej, marzył tylko o wyruszeniu w pole i był niemal pewny powodzenia swych poszukiwań. Jego plan był bardzo prosty. Zamierzał następnego dnia oddać się na usługi gubernatora, a potem, poznawszy wszystkie szczegóły dotyczące Dhondu Panta, podstawy, na których opierały się wiadomości podane w obwieszczeniu, uda się w miejsce, gdzie zauważono nababa.

O jedenastej wieczorem, wysłuchawszy tylu różnych poglądów, które wszystkie mieszały się mu w głowie, umocniwszy się w swoim zamiarze, Hindus poszedł wreszcie trochę odpocząć. Nie miał innego mieszkania niż łódka przycumowana do jednego z brzegów Dudhany, i udał się tam rozmarzony, z przymkniętymi oczyma.

Nie miał pojęcia, że fakir nie zostawił go, lecz śledził, starając się nie zwracać na siebie uwagi, i siedł za nim, kryjąc się zawsze w cieniu.

Na skraju owej ludnej dzielnicy Aurangabadu o tej porze ulice były mniej uczęszczane. Jej główna arteria prowadziła na niezamieszkałe tereny przylegające do Dudhany. Tworzyły one rodzaj pustyni na skraju miasta. Kilka spóźnionych osób przemierzało ją jeszcze, okazując pewien pośpiech, udając

się do okolic bardziej ludne. Odgłosy ich ostatnich kroków ucichły wkrótce, ale Hindus nie zauważył, że został sam na brzegu rzeki.

Fakir szedł za nim nadal, wybierając miejsca pogrążone w większym mroku, czy to cienie drzew, czy rozsianych tu i ówdzie murów zrujnowanych domów.

Ostrożność nie była daremna. Wschodził księżyc, rzucając przez powietrze niepewne światło. Hindus mógłby więc dostrzec, że ktoś go śledzi, a nawet trzyma się tuż za nim. Niemożliwe było jednak usłyszenie kroków fakira. Ten boso bardziej się prześlizgiwał, niż szedł. Żaden odgłos nie zdradzał jego obecności na brzegu Dudhany.

Upłynęło tak pięć minut. Hindus osiągnie niedługo – bezwiednie, można by rzec – nędzną łódkę, w której zazwyczaj spędzał noc. Nie można było inaczej wytłumaczyć kierunku, w którym zmierzał. Szedł jak człowiek przyzwyczajony do przemierzania co wieczór tego pustkowia, był całkowicie pochłonięty myślą o tym, co zrobi nazajutrz, gdy stanie przed gubernatorem. Nadzieja na pomstę nad nababem, który nie był łagodny dla swoich jeńców, łączyła się w nim z wielkim pragnieniem zdobycia nagrody, czyniąc go jednocześnie ślepym i głuchym.

Nie miał więc żadnej świadomości zagrożenia, jakie ściągnął na siebie niebaczными słowami.

Nie widział fakira zbliżającego się powoli do niego.

Ten jednak nagle skoczył nań jak tygrys, coś zabłysnęło w jego ręce. To promień księżyca zalśnił na ostrzu malajskiego sztyletu⁵⁶.

Hindus, ugodzony w pierś, padł ciężko na ziemię.

Choć jednak cios zadała pewna ręka, nieszczęśnik nie zginął. Kilka słów, z trudem wypowiedzianych, wymknęło się z jego ust wraz ze strugą krwi.

Zabójca pochylił się nad ziemią, złapał swą ofiarę, podniósł ją i ukazawszy swą twarz w świetle księżyca, zapytał:

– Poznajesz mnie?

– To on! – szepnęła Hindus.

I straszliwe imię fakira było ostatnim słowem, jakie wypowiedział, szybko tracąc dech.

Po chwili ciało Hindusa zniknęło w nurcie Dudhany, która nigdy nie miała go oddać.

Fakir odczekał, aż ucichł plusk wody. Później, wracając tą samą drogą, przemierzył niezamieszkane tereny, potem dzielnice, które zaczęły pustoszeć, i szybkim krokiem udał się do jednej z bram miasta.

W chwili jednak, kiedy do niej dochodził, brama zaczęła się zamykać. Kilku żołnierzy wojsk królewskich zajmowało posterunki broniące przejścia. Fakir nie mógł teraz opuścić Aurangabadu, a miał taki zamiar.

⁵⁶ *Malajski sztylet* – kris, długi (głownia ma 30-40 cm) nóż o węzowatej kłindze.



– Muszę przecież wyjść, jeszcze tej nocy... albo nie zdołam nigdy! – szepnął. Zawrócił więc i podążył drogą biegnącą okrężnie wzdłuż murów, a dwieście kroków dalej wspiał się po stoku wału, aby osiągnąć jego szczyt.

Od zewnątrz grzbiet muru wznosił się na pięćdziesiąt stóp ponad poziom fosy, wykopanej między nim a przeciwstokiem. Mur był pionowy, bez wystających łańcuchów czy nierówności, które dawałyby oparcie. Wydawało

się całkowicie niemożliwe, żeby człowiek mógł się ześlizgnąć po powierzchni jego okładziny. Sznur na pewno pozwoliłby dokonać próby zejścia, ale pas, który otaczał lędźwie fakira, miał tylko kilka stóp długości i nie zapewniłby mu dotarcia do podnóża stoku.

Fakir zatrzymał się na chwilę, rozejrzał wokół i zastanowił, co powinien zrobić.

Nad szczytem wału okrągliło się kilka mrocznych kopuł zieleni, utworzonych przez listowie wielkich drzew, które otaczały Aurangabad niczym roślinna rama. Z tych kopuł wysuwały się długie gałęzie, giętkie i mocne, które uda się mu może wykorzystać, aby osiągnąć, nie bez dużego zagrożenia, brzeg fosy.

Fakir, gdy tylko o tym pomyślał, nie zawahał się wcale. Podszedł pod jedną z tych kopuł i zaraz pojawił się znowu poza murem, wisząc w jednej trzeciej długości gałęzi, która ugięła się powoli pod jego ciężarem.

Kiedy gałąź wygięła się tak bardzo, że musnęła górny skraj muru, fakir zaczął się powoli opuszczać, jakby trzymał w rękach sznur z węzłami. Zdołał tak zejść aż do połowy wysokości skarpy; trzydzieści stóp dzieliło go jednak jeszcze od ziemi, którą musiał osiągnąć, aby mieć pewność ucieczki.

Tkwiał więc, kołysząc się, na końcu gałęzi, wisiał, szukając stopami jakiegoś zagłębienia, które dałoby mu punkt oparcia...

Nagle kilka błysków przecięło mrok. Rozległy się wybuchy. Żołnierze na warcie dostrzegli uciekiniera. Strzelali do niego, ale nie trafiali. Jakaś kula uderzyła jednak w gałąź, której się trzymał, dwa cale nad jego głową, i ją naruszyła.

Dwadzieścia sekund później gałąź się złamała i fakir spadł do fosy... Ktoś inny by się zabił, on pozostał cały i zdrowy.

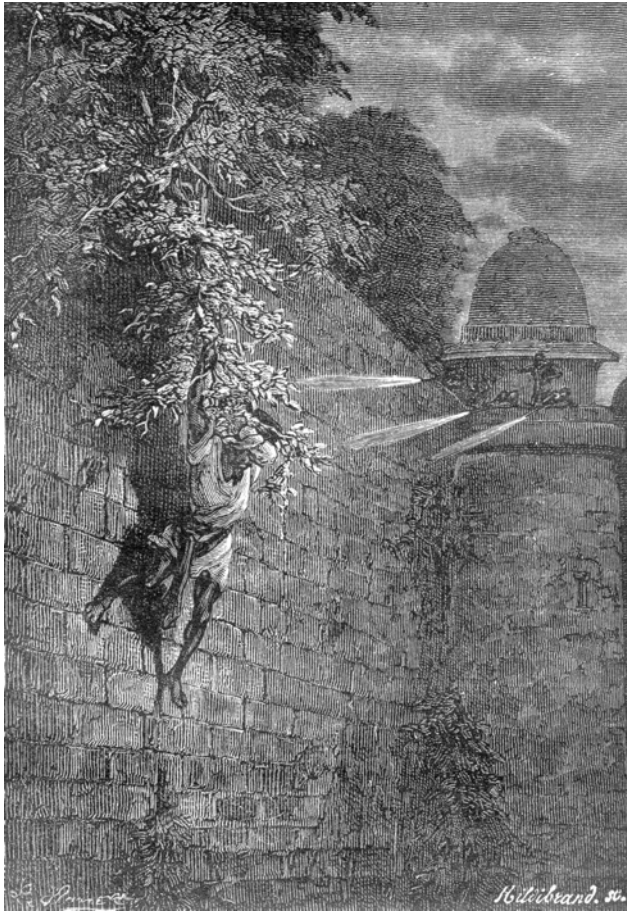
Wstać, wspiąć się po stoku przeciwskarpy pośród drugiego gradu kul, które go nie dosięgły, i zniknąć pośród nocy było dla uciekiniera igraszką.

Dwie mile⁵⁷ dalej minął niezauważony kwatery wojsk angielskich, mających koszary poza Aurangabadem.

Dwieście kroków stamtąd zatrzymał się, odwrócił, okaleczoną rękę wyciągnął ku miastu, a z jego ust wymknęły się te słowa:

– Biada tym, którzy wpadną znowu w moc Dhonda Panta! Anglicy, nie skończyliście z Naną Sahibem!

⁵⁷ *Mila* (mila lądowa) – jednostka długości stosowana w Wielkiej Brytanii i jej posiadłościach, w tym w Indiach, wynosząca 1609 m.



Nana Sahib! Ten przydomek wojenny, najgroźniejszy z wszystkich, którym powstanie z 1857 roku przyniosło krwawą sławę, nabab zamierzał raz jeszcze rzucić jako ostateczne wyzwanie zdobywcom Indii.

